

**Rec. : Jacek Leociak, Tekst wobec Zagłady.
(O relacjach z getta warszawskiego).
Wrocław 1997**

Alina Brodzka-Wald

który daje podstawy budowania podobnych klasyfikacji. Autor *Tekstu wobec Zagłady* precyzyjnie jednak określa cele, które sobie stawia, stroniąc przy tym od pustostów. Uogólnienie zaś nigdy nie jest tak duże, by cena, którą się za nie płaci, mogła przesłonić korzyści, jakie zyskujemy: klarowność i jasność przedstawionej problematyki.

Sławomir Buryła

Jacek Leociak, *TEKST WOBEC ZAGŁADY. (O RELACJACH Z GETTA WARSZAWSKIEGO)*. [Zapis bibliograficzny jak na s. 198].

Autor tej książki czyta dokumenty ludzkie: dzienniki, kroniki, listy, eseje, wspomnienia, kazania, modlitwy spisane przez ginących, zamkniętych murami getta, ukrytych po aryjskiej stronie, wepchniętych w transport do obozu; wszyscy oni są już skazani.

Te teksty czyni autor przewodnikiem w codzienności getta — do finału. Za ich sprawą wprowadza w przestrzeń gettowych ulic — póki istnieją. To te teksty informują o instytucjach, formalnych i oficjalnych, od gminy żydowskiej po cmentarze, oraz o zdumiewająco bogatych inicjatywach nieoficjalnych: świadczenia o zbrodni na milionach.

W tych to tekstach, tam i wtedy powstałych, Jacek Leociak bada formy dyskursu, który zмага się z niewyraźnością: życia w sytuacjach krańcowych, doświadczeń w cieniu Zagłady. Dyskurs ten zмага się i ugina: we wzorce wypracowane przez wieki tradycją narodu Księgi, lamentacjami proroków. Ale zdarza się też, iż ów dyskurs dokonuje samym sobą wyłomu, staje się miejscem narodzin aktów pisma spoza kanonu, a ściślej — miesza style, nie dbając o *decorum*. Próba diagnozy poetyki dyskursu w gettowych dokumentach ludzkich nie ma w naszym piśmiennictwie precedensu. Ma jedynie prekursora, był nim Roman Zimand jako autor studium o dzienniku Czerniakowa.

Warto przypomnieć, iż ważną diagnozę skutków życia w grozie „*Endlösung*” sformułowała u nas, niemal równolegle, Barbara Engelking-Boni¹. Jest to wszakże rezultat badań nad psychiką tych, co przetrwali, często zresztą z traumą, która dręczy, mimo wieloletniej perspektywy.

Jacek Leociak tymczasem podejmuje inną próbę. Bada, na własny sposób, relacje — podkreślmy to powtórnie — powstałe wyłącznie w toku wojny. W tych relacjach i w tej podmiotowości, jaką narratorzy powierzyli swoim tekstom, odnajduje autor, wbrew osłonom, cechy osobowe i osobiste: porażającą dokumentarność kronikarza, skontra-punktowaną wybuchem jego rozpacz; jawną pasję diarysty, kreatora i uczestnika agonu; blasfemiczną jedynie z pozoru, a w istocie najgłębiej empatyczną, odmowę oswojenia skandalu makabrycznej groteskowości ciał zmarłych. Z kolei, w sferze modlitw, obok buntów, obok zgody na zesłaną karę, postrzega autor momenty mistyczne: zespolenia modlącego się ze Stwórcą, zdradzonym przez zło ludzkie.

Wróćmy do sprawy podmiotowości, którą autor książki rozpoznaje bezbłędnie w licznych przygodnie ocalałych relacjach, przygodnie — bo nieprzeliczone zaginęły. Do tych, które cudem przetrwały, odnosi się jak ratownik i spadkobierca: nawet w opisie losów i „fizyczności” odnalezionych notesów i kartek sprawia wrażenie, jakby szukał śladów człowieka, który tekstem świadczył. A następnie, w analizach dyskursów o różnych gatunkach i stylach, wykrywa wśród figuracji zbiorowości, postrzegalnych zwłaszcza w kronikach i modłach, ale także w partyturach ról diarystów, tropy osób, nacechowane niewymiennie: ich własnym tonem i bólem, ich trwożą, ich siłą. Te tropy wykrywa i wówczas, gdy diarysta (Chaim Aron Kaplan) świadczenie swoje traktuje jak misję, a siebie — tylko jako medium wykonujące nakaz: „Pisz! Zanotuj!” (s. 102).

¹ B. Engelking-Boni: „*Zagłada i pamięć*”. *Doświadczenie Holocaustu i jego konsekwencje opisane na podstawie relacji autobiograficznych*. Warszawa 1994; „*Czas przestał dla mnie istnieć...*” *Analiza doświadczenia czasu w sytuacji ostatecznej*. Warszawa 1995.

Autor książki wie, iż diarysta podejmuje Jeremiaszowe zobowiązanie. Ale znajduje też w jego dzienniku epifanijne przeczcucie granicy dzielącej jego życie od jego śmierci; odnajduje „ja” struchlałe, odarte z wszelkiej roli, tracące dar istnienia; „ja” – przeciwko statystyce.

Nie można pojąć Zagłady. Ale milczeć o niej też nie można. I dlatego praca Jacka Leociaka zmagająca się nieustannie z pytaniem: cóż może tekst wobec Zagłady? – obdarowuje nas lekturą bezcenną. Ta praca nie jest lamentem, choć wnikliwie lament analizuje. Nie jest też tylko studium klasyfikującym odmiany dyskursu gettowych „dokumentów osobistych”². Jest natomiast czystą i finezyjną, mistrzowsko operującą warstwą, próbą zbudowania więzi z tymi, co ginąc – świadczyli.

Na tę pracę czekaliśmy długo – i chyba wiemy, dlaczego. W wymiarze relacji prywatnych, o doświadczeniach intymnych – popioły musiały wystygnać. W wymiarze zaś wypowiedzi publicznych – w naszym kraju, od „zimnej wojny”, obowiązywały wyraziste i egzekwowane kryteria polityki kulturalnej, dbały o ideologiczną niwelację różnic, które przecież bogacą. Po półwieczu ci, co przeżyli, ocaleni, obserwatorzy, ratownicy, a wraz z nimi ich dzieci i wnuki – w imię własnej prawdy duchowej i w sprzeciwie wobec zubożenia pamięci, niepotrzebnej tylko chochołom – podjęli na różne sposoby: analizą źródeł i narracją (autobiograficzną i historyczną, socjologiczną i psychologiczną, a wreszcie środkami poetyki użytej do badania zapisów sytuacji krańcowych), pracę nad wkorzeniem w świadomość, naszą i następnych pokoleń, poczucia rudymernarnego kontaktu z tymi, którzy i do nas wołali.

Alina Brodzka-Wald

Monika Brzóstowicz, WIZERUNEK RODZINY W POLSKIEJ PROZIE WSPÓŁCZESNEJ. Poznań 1998. „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Literacka”, ss. 220. „Biblioteka Literacka »Poznańskich Studiów Polonistycznych«”. Tom 8. „Prace Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza”.

Dom jest prasłowo [...]¹.

Dom symbolizuje bezpieczeństwo, trwałość, schronienie, twierdzę, mieszkanie, własny kąt; gospodarstwo domowe, domowników, rodzinę, gniazdo rodzinne; ród, dynastię; ojczyznę; Wszechświat [...]².

Literacka symbolika domu i rodziny wzbudza nieustanne zainteresowanie, emocje; prowadzi do prób syntezy³. Powody są dość oczywiste – problem domu, zakorzenienia w określonym miejscu w rozumieniu przestrzennym, geograficznym, ale również kulturowym, społecznym i połączone z tym poszukiwanie własnej tożsamości to jedna

² Formuła R. Zimanda użyta w jego studium *Diarysta Stefan Ż.* (Wrocław 1990, passim).

¹ A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Warszawa 1970, s. 93.

² W. Kopaliński, *Słownik symboli*. Warszawa 1990, s. 69.

³ Zob. *Dom we współczesnej Polsce*. Szkice. Red. P. Łukasiewicz, A. Siciński. Wrocław 1992. Tu zwłaszcza artykuły: D. Benedyktowicz, *Struktura symboliczna domu*; A. Zadrożyńska, *Ludzie i przestrzeń domowa*; D. Markowska, *Dom – twierdza tożsamości*; E. Skotnicka-Uliaszewicz, *Wychowanie domowe a tradycja kulturowa*. – M. Czermińska, *Dom w autobiografii i powieści o dzieciństwie*. W zb.: *Przestrzeń i literatura. Studia*. Red. M. Głowiński, A. Okopień-Sławińska. Wrocław 1978. – M. Eliade, *Świat, miasto, dom*. W: *Okultyzm, czary, mody kulturalne. Eseje*. Przełożył I. Kania. Kraków 1992. – A. Guriewicz, *Makrokosmos i mikrokosmos*. W: *Kategorie kultury średniowiecznej*. Przełożył J. Dancygier. Warszawa 1976. – Yi-Fu Tuan, *Przestrzeń i miejsce*. Przełożyła A. Morawińska. Wstępem opatrzył K. Wojciechowski. Warszawa 1987. – A. Legeżyńska, *Dom i poetycka bezdomność w liryce współczesnej*. Warszawa 1996.